

"Imperialny Trump, Grenlandia i upadek Europy..."



Europejscy liderzy są mocno zaniepokojeni, do pociągu unijnej wizji przyszłości wsiadł konduktor Trump i zaczyna sprawdzać bilety. Czyżby to był koniec jazdy na gapę? Powstało poruszenie, nawet oburzenie na taką niesprawiedliwość, do tej pory wszystko było względnie dobrze, a teraz konduktor mówi sprawdzam! Już za pierwszej kadencji Trump ostrzegał Europę, że jest na drodze do samozagłady, nie inwestując w obronę i bezmyślnie finansując zbrojenia Putina. Wyśmiali go mówiąc, że ich nie stać. Jednak, kiedy nie chcesz łożyć na własną armię, będziesz finansował armię okupacyjną. Trzeba powiedzieć, że Trump jest wierny testamentowi ojca Ameryki, prezydenta Waszyngtona, który ostrzegał przed wchodzeniem w stałe sojusze w zmieniającej się sytuacji i zalecał prymat interesu Ameryki. Teraz Trump odświeża 100-letnią doktrynę Monroe zaczynając od Wenezueli, przez Grenlandię, Kubę, a nawet i Kanadę...

Wenezuela i Kanada

Po porwaniu dyktatora Maduro Trump pomny amerykańskich doświadczeń w Iranie nie chciał skorzystać z próby zdominowania i usunięcia elity rządzącej w Caracas. Putin zasłynął z poczucia humoru i potępił tę "agresję" na suwerenne państwo. Pewnie dlatego prezydent Nawrocki rozmontował PRL-owski Okrągły Stół, może z biegiem czasu wypożyczy go Trump do dokonania zmian w Wenezueli, bez większego rozlewu krwi. Trump zapowiedział kontrolę nad ropą z Caracas, która mimo nałożonych sankcji była eksportowana do Chin, na Kubę a nawet do Rosji, gdzie mieszano ją z rosyjską w celach sprzedaży z pominięciem sankcji. W Teksasie istnieje rafineria przerabiająca niegdyś ciężką ropę z Wenezueli, ostatnie lata używała ona o podobnych właściwościach ropę z Kanady. Dlatego Amerykanie budowali rurociąg Keyston, co bojkotował Obama, a następnie Biden. Teraz Amerykanie nie potrzebują kanadyjskiej ropy, będą używać wenezuelską, którą w mniejszej ilości przez ostatnie lata dostarczał Chevron.

Kanada jest ogromnym rezerwuarem minerałów dotąd blisko współpracującym z USA. Sytuacja uległa zmianie, kiedy z jednej strony w USA doszedł do władzy Trump, a w Kanadzie Mark Carney globalista, powiązany z City of London, gdzie nawet był swoistym ministrem brytyjskiego skarbu. Ostatnio udał się do Chin, aby im sprzedawać ropę i inne zasoby obiecując otwarcie Kanady na chińskie produkty jak samochody elektryczne. Kanada jest dziś lewicowym państwem współpracującym z globalistami z City of London i Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, jednak jest zróżnicowanym krajem ze swoimi regionalnymi problemami. Dziś głośna jest sprawa bogatej w minerały prowincji **Alberty** i właśnie odbywającego się tam referendum, które nawet może doprowadzić do uzyskania niepodległości czy przyłączenia jako 51 stanu do USA. Z podobną wizytą do Chin wybrał się francuski prezydent Macron, w otoczeniu szefów francuskich największych korporacji prosząc o większe otwarcie chińskiego rynku na swoje produkty. Przypomnijmy, że deficyt handlowy krajów UE z Chinami w 2024 r. wynosił 306 mld euro i był o 60% wyższy od tegoż z 2019 r.

Problemy Europy

W kiepskiej kondycji jest Europa, która importuje 60% potrzebnej energii. Wszystko może się zdarzyć, ale już chyba przestaje liczyć na złamanie Rosji przy pomocy wojny na Ukrainie, więc pewnie jednak dla taniej energii, która determinuje produkcję powróci do partnerstwa z Putinem. Niemcy próbują uwolnić się z klimatycznego kaftana bezpieczeństwa i bezmyślnej polityki imigracyjnej jednak po zburzeniu elektrowni atomowych i dewastacji przemysłu nie pomoże im nawet chyba plot z Mercosur/Narcosur.

Polska ma ciągle jeszcze szanse na ucieczki spod tego zbliżającego się walca szczególnie ze swoim sowieckim doświadczeniem. Ludzie nie rozumieją, że celem socjalizmu/komunizmu nie jest rozwój ekonomii, ale rozwój totalnej kontroli na wzór chińskiego reżimu. Polacy dobrze znają niebezpieczną i duszącą niszczycielską siłę ideologii, której ajatollahowie rezydowali kiedyś na Kremlu, a teraz urzędują w Brukseli. Inicjatywa Trumpa odnośnie Grenlandii wprowadziła teatralny zamęt w Europie przemieniając jej liderów w bezsilne kółko dyskusyjne i będzie miało to konsekwencje w dalszym wspieraniu wojny na Ukrainie. Co ciekawe, podobne do krajów UE potępiające zamiary Trumpa stanowisko zajął również ... Putin. Trump, który wydaje się być narcyzem tworzy Radę Pokoju, której sam mianował się przewodniczącym i osobiście do niej zaprasza. Są pogłoski, że to ma być konkurencyjny ONZ. Rada Pokoju najpierw ma zajmować się odbudową Gazy, zaproszenie otrzymali Putin, Merz, Orban, a nawet prezydent Nawrocki.

Historia wokół Grenlandii

Grenlandię od 2,500 lat przed Chrystusem zamieszkują plemiona Eskimosów, kolonizacja wyspy zaczęła się od X wieku ze strony Norwegów i następnie Duńczyków. W 1775 r. została ich kolonią. W 1870 r. Amerykanin Charles Francis Hall badał i odkrywał Grenlandię. W latach 1886-1909 Amerykanin Robert Peary badał północną część wyspy i proklamował jej przynależność do USA. Ameryka już wielokrotnie wyrażała zamiar kupienia od Danii Grenlandii. 4-go sierpnia 1916 r. sekretarz stanu Robert Lansing podpisał ze swoim duńskim odpowiednikiem traktat o zakupie od strony duńskiej Wysp Dziewiczych za \$25 mln w złotych monetach, Duńczycy jednak wtedy nie zgodzili się na sprzedanie Grenlandii. W 1951 r. USA podpisały porozumienie z Danią o stacjonowaniu swoich wojsk na terenie Grenlandii. W 1953 r. po 200 latach Dania dokonała inkorporacji swojej kolonii. W 2009 r. Grenlandia otrzymała autonomię i otrzymuje rocznie \$600 mln od Danii. Największa wyspa świata dodatkowo pokazywana na mapach w znacznie większych rozmiarach niż jest rzeczywistość w 80% pokryta jest lodem dochodzącym do 3 kilometrów grubości! Szacuje się, że jeśli doszłoby do roztopienia lodów Grenlandii to wody mórz na świecie podniosłyby się o 7 metrów! Dania jest członkiem paktu NATO, Grenlandia nie należy do NATO, ale na podstawie umów jest objęta ochroną NATO, nie należy też do UE.

Trump zaskakuje wszystkich, wysłał list do premiera Norwegii Jonas Gahr Store informujący, że mimo iż zatrzymał 8 wojen/konfliktów, to nie otrzymał pokojowej Nagrody Nobla, wobec tego nie będzie zajmował się pokojem, a będzie podejmował decyzję zgodne z interesami Ameryki... Dodał przy tym, że bezpieczeństwo świata zależy od tego czy USA będą posiadały Grenlandię.

Duńczycy z pogardą traktowali miejscowych Inuitów, rodzimych Grenlandczyków stosując nawet barbarzyńską sterylizację dziewcząt od 12 roku życia! W razie potrzeby miejscowa ludność była wysiedlana przez Duńczyków, pozbawiana swoich tradycji i stylu życia, przesiedlona do bloków, gdzie w rezultacie szerzyło się pijaństwo i nastąpiła epidemia samobójstw, wysoki procent mieszkańców jest na rządowych zapomogach.

W czasie II w.ś. Grenlandię na życzenie duńskiego ambasadora zajęli Amerykanie, aby nie wpadła w ręce Hitlera. W okresie wzrostu zagrożenia ze strony Sowietów Amerykanie ustanowili na Grenlandii ok. 30 baz wojskowych. Po upadku Sowietów Clinton w ramach dywidendy pokojowej prawie wszystkie zlikwidował zostawił tylko jedną (Pituffik Space Base). Grenlandia jest terenem trudnym dla rozwijania biznesu, poza tym Amerykanie pewnie pozostawili na terenie byłych baz toksyczne odpady. Dziś Duńczycy próbują rozbudzić patriotyzm i więź z Grenlandczykami. W Nuuk, stolicy 56 tysięcznej Grenlandii (ok. 10% Duńczyków) zorganizowano wiec z kilkoma tysiącami uczestników z premierem autonomii Jens-Frederik Nielsen, powiewały flagi wyspy i widoczne były napisy na czapkach nawiązujące ironicznie do MAGA: **““Make America Go Away”**.

Doradca prezydenta Trumpa, Stephen Miller powtórzył reakcję Trumpa:

“Chcę, abyśmy wydawali setki miliardów dolarów na obronę terytorium 25% większego od Alaski w 100% z kieszeni amerykańskiego podatnika i mówią, że to terytorium w 100% należy do Danii”

Trump zapowiada przejęcie kontroli nad Grenlandią

Zachodni globaliści po stracie USA są w poważnych kłopotach. Teraz szukają guza i bezradnie, a nawet komicznie próbują antagonizować Trumpa w sprawie Grenlandii. Dla Trumpa sprawa jest oczywista, Grenlandia jest przeżytkiem z okresu kolonialnego i przecież nie leży w Europie, ale należy do amerykańskiego kontynentu będąc bardzo bliskim sąsiadem Kanady. Kiedy Hitler w 1940 r. uderzył na zachód, Dania poddała się w ciągu 6 godzin, no i ufundowała Hitlerowi dużą dywizję SS. Dziś Niemcy zdradziły to poczucie braterstwa wycofując wysłanych na Grenlandię swoich 15 żołnierzy. Najlepsi są Brytyjczycy tradycyjnie inspirujący tym razem Ukraińców do walki z Rosją, na front wystali jednego żołnierza, który pozostał na Grenlandii, bo pewnie nie zdążył na polski samolot zabierający Niemców...

Trump nie kryje swoich planów odnośnie Grenlandii podkreślając, że leży ona na amerykańskim kontynencie i w obliczu aktywizacji w rejonie arktycznym Rosji i Chin potrzebuje jej dla zbudowania Złotej Kopyty, czyli systemu bezpieczeństwa. Nazywa to strategiczną koniecznością. Trzeba dodać, że wyspa po Chinach ma największe złoża metali ziem rzadkich. Komentując zaś reakcje państw NATO wymierzone w zablokowanie jego negocjacji w celu przejęcia wyspy, zapowiedział nałożenie na eksport do USA 10% cła od 1 lutego, a od czerwca 25%, jeśli te kraje nie zmienią swojego stanowiska, czyli aż do podpisania odpowiedniego porozumienia. Dodał przy tym, że spodziewał się raczej współpracy i kooperacji niż postawy blokującej żywotne interesy Ameryki przez jej NATO-wskich partnerów. Chodzi tu o Danię, Norwegię, Szwecję, Francję, Niemcy, Anglię, Holandię i Finlandię.

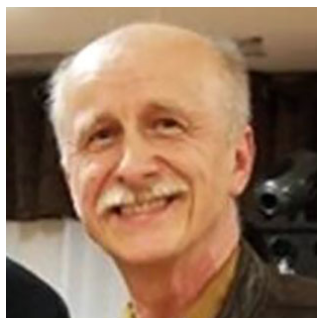
Faktem jest, że infrastrukturalnie zaniedbana i nie dofinansowana, w 85% pokryta lodem wyspa z 56,000 mieszkańców związana od czasów kolonialnych z 5 milionową Danią nie jest w stanie oprzeć się nowemu zainteresowaniu w jej rejonie Rosji i Chin, które dowcipnie ogłosiły się państwem arktycznym. Trump niepokoi się otwartą morską przestrzenią tzw. GIUK gap, między Grenlandią, Islandią i Anglią, która jest krytyczna w planach obrony Ameryki Północnej. Ameryka musi zamknąć ten przesmyk, aby w razie wojny zablokować okręty wroga nadchodzące z Morza Norweskiego ku Ameryce Północnej.

Samobójstwo Europy

Czego dziś nie rozumieją myślący w kategoriach ideologicznych i globalnych europejscy liderzy? Wybrany po raz drugi (a może po raz trzeci) prezydent Trump nie jest zwolennikiem globalistycznego socjalizmu, w który oni uwierzyli. Trumpa interesuje umacnianie własnego państwa, budowanie jego siły i sprzyjanie dobrobytowi jego obywateli. Natomiast takie idee są obce wyalienowanym z interesów własnych narodowych państw liderom obradującym w Brukseli. Liderzy ci polegają na sile organizacji międzynarodowych jak ONZ, czy Ekonomiczne Forum w Davos. Dziś wychodząc ze swoich narodowych fundamentów w klimatyczną socjalistyczną utopię kontynuują wojnę na Ukrainie, antagonizują Trumpa odnośnie Grenlandii, szukają ekspansji w Ameryce Południowej, a z drugiej strony tęsknie spoglądają w stronę Putina. Jeśli nie masz własnych wartości i w nie wiary, to uwierzysz we wszystko...

Oni przestali rozumieć i cenić tradycję, kulturę i interes własnych narodów, praktycznie gardzą swoją historią owładnięci ideą budowania nowego imperium szczęśliwości i równości coś na wzór sowiecki, bądź dzisiejszy chiński (bez ekonomicznej i nacjonalistycznej wkładki). Imperium, w którym nie ma miejsca dla historycznie ukształtowanych tożsamości narodów z ich kulturą, religią, prawami i wolnościami. Nie trzeba być historykiem, aby wiedzieć do jakiej dewastacji to doprowadzi i jak to wszystko się skończy...

Autor: Jacek Matysiak



Kalifornia, 2026/01/20